Ewangelia (J 3, 14-21) – 10.03.2024 r. Bóg posłał swego Syna, aby świat został zbawiony

Jezus powiedział do Nikodema:

«Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu».

Przyszło do nas światło.
Dlaczego zatem niektórzy chodzą w ciemności albo w półmroku?
Tych, którzy chodzą w półmroku jest bardzo dużo i to są tzw. letni katolicy. Ludzi chodzących w półmroku bardzo trudno nakłonić do nawrócenia i zmiany swego życia, bo oni twierdzą, że wszystko robią dobrze – do kościoła w niedzielę chodzą, paciorek rano i wieczorem mówią, 2 razy w roku do spowiedzi idą, na składkę dają itd. Tylko to wszystko jest robione z obowiązku, a nie z miłości do Boga.
A Bóg tak nas kocha, że posłał do nas swojego Jedynego Syna, by nas zbawił, bo chce z nami mieszkać przez całą wieczność.
Dlaczego zatem ty odrzucasz tę miłość?